

Przew.: Następny świadek Hys Stanisław.

Pouczam świadka w myśl art. 107 kpk., że należy mówić prawdę, fałszywe zeznania są karane więzieniem do lat 5-ciu. Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka.

Prok. Zwalniamy świadka od przysięgi.

Obrona: My także.

Świadek: Hys Stanisław, lat 38, mistrz krawiecki, rzym.kat.

Przew.: Proszę świadka, w jakich okolicznościach zetknął się z oskarżonymi, względnie z którym z oskarżonych, co konkretnego może powiedzieć. Proszę się rozejrzeć, których rozpoznaje.

Św.: Poznaje Aumeiera, Grabnera i Schumachera.

Przew.: W jakich okolicznościach poznał Schumachera.

Św.: W początkach 1942 r. dostałem się do magazynu żywności, przebywałem tam do ewakuacji. Podczas pobytu w magazynie, wyjeżdżałem na rampę, dokąd przyjeżdżał Schumacher, gdzie przychodziły transporty, z Belgii, Holandji, Francji, a ostatnio z Węgier. Widziałem wszystko na własne oczy.

Nasze komando z magazynu odbierało żywność, resztę robiło ~~ka~~ Sonderkommando żydowskie. Było to zimą 1942/43 r. przychodziły transporty, w których dużo było zamrożonych trupów dzieci. Schumacher osobiście popędzał komando do wyrzucania trupów, a nawet żywych na głowę na rampę. Mnie osobiście Schumacher nie popędzał.

Pewnego razu przyszedł transport, w którym była cała masa pomarznionych dzieci. Wziąłem zamrożoną małą dziewczynkę, lat około 3 i chciałem ją odnieść do karetki. Zostałem uderzony kołkiem w głowę przez posta, tak, że dziecka nie doniosłem. Schumacher miał laskę i ciągnął nią dziecko, wołając "jüdischer Blädelhund".

Starców Schumacher bił w okrutny sposób kijem. Na szyję zakładał drut lub laskę i dusił. Specjalnie w ten sposób niszczył dzieci i starców.

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że Schumacher brał udział w selekcjach, odstawiając więźniów na lewo i prawo - a przypuszczam, że to nie należało do jego obowiązków, gdyż miał pilnować żywności.

Starców, dzieci i kaleki brak do gazu, a tych, którzy mogli jeszcze pracować, odstawiał na drugą stronę.

Osobiście co do mnie, nie mogę powiedzieć, żeby był żywy, jak i ^{z stosunku do} innych, którzy pracowali w magazynie.

Co do innych więźniów, to już był taki, jak zaznaczyłem.

Przew.: A Aumeier i Grabner, co świadek zaobserwował?

Św.: Aumeier był Lagerführerem, był to rok, o ile nie myślę się 1943. Był ewentualnie marzec. Za drutami w Kiessgruben, pracowali więźniowie. Aumeier pędził więźniów, kopał i znęcał się nad nimi okrutnie.

Kapo, nazwiska jego nie przypominam sobie, był uzbrojony w kołek i w okrutny sposób mordował więźniów, którzy byli na SK. Aumeier klepał po ramieniu Kapów i częstował papierosami, ^{tych} którzy się tak dobrze spisywali. Jeden z Kapów przyszedł do pierwszego krematorium i za szopą, w której znajdowały się narzędzia, wyciągał zęby jeszcze żywym.

Trupów było tyle, że kilku pielęgniarów nie zdążyło odnosić pomordowanych do krematorium.

Na lagrze Aumeier strzelał, kopał i odbierał żywność, nawet taką, jak paczki z międzynarodowego Czerwonego Krzyża, w których były puszki z sardynkami dla Żydów, a następnie dawał je SS-mannom.

Przew. : Świadek to widział?

Św. Tak, bo byłem w magazynie i te paczki z sardynkami odsyłano dla SS-führerów.

12-ty dzień rozprawy .

BS/J.

14/1.

Przew.: Co świadek wie o osk. Grabnerze ?

Sw.: Od r. 1942 pracowałem w Efektenkammer. Później zostałem aresztowany na skutek zakapowania przez Niemca . Przez Nowym Rokiem 1943 r. całą Efektenkammer t.zw. "Kanadę" zabrano przed blok 24 i trzymano do rana do wieczora. Oczywiście była to robota szefa biura Grabnera . Wieczorem przybył Lachman i zaczęto wyczytywać nasze nazwiska , a on nam oświadczył, że jesteśmy skazani na karę śmierci. Po wyczytaniu nazwisk zaczęto segregować nas na trzy grupy . Pierwsza grupa poszła na blok 11-ty , druga była oddana do dyspozycji największego kata Palitscha, trzecią grupę przekazano do karnej kompanii, t.zw. "Kissgrube" .

Przew.: Czy są pytania do świadka ?

Prokuratorzy : nie .

Obrona : nie.

Osk. Aumeier: Świadek powiedział, że pojechałem w lutym 1943r.

Sw.: Prostuje , gdyż było to w r. 1942 .

Osk. Aumeier: Czy mogę świadka zapytać, gdzie znajdowała się zwirownia ?

Sw.: Zaraz za drutami w miejscu , gdzie odbywały się rozstrzelania .

Osk. Aumeier : Mnie o tym nie jest nic wiadome . Równocześnie oświadczam, że nic nie wiem o paczkach z Czerwonego Krzyża . Nie jest mi również wiadomem , jakoby one przyszły. Co do jednego mogę złożyć zapewnienie, że nigdy nie popełniłem czynów niewłaściwych w odniesieniu do paczek, przysyłanych więźniom.

Przew.: Czy świadek pozostaje przy swoich zeznaniach ?

Sw.: Tak jest.

Przew.: Świadek zostaje zwolniony . Proszę następnego świadka Franciszka Stryja.